

ANDRZEJ NOWICKI

Etyka Vaniniego*

Pojęcie alienacji należy do centralnych kategorii *Amfiteatru* (1615) Vaniniego¹. Myśliciel z Taurisano, nazywany przez teologów XVII wieku „orłem ateistów” (*aquila atheorum*), demaskuje — na dwieście lat przed Feuerbachem² — religijną mistyfikację pojęć przyrody i człowieka, polegającą na odbieraniu im ich własnych cech (*propria*) i uznawaniu ich za coś obcego (*aliena*). Vanini przywraca przyrodzie i człowiekowi te istotne cechy, które teologowie wyalienowali w pojęcie Boga.

Chrześcijańskie pojęcie „Stwórcy świata” odbiera przyrodzie należąca do jej istoty wieczność istnienia. Jednakże rozum i filozofia Arystotelesa prowadzą — wbrew religii chrześcijańskiej — do poglądu, że świat istnieje wiecznie. „Gdybym nie był chrześcijaninem — powiedział Vanini w *De admirandis* (1616) — to głosiłbym wieczność świata”³. Z wieczności świata wynika, że nie miał Stwórcy. Bóg zaś, który nie

* Fragmenty dzieł Vaniniego w przekładzie polskim w: *Filozofowie o religii*, t. 2, Warszawa 1963, s. 99—134, oraz *Filozofia włoskiego Odrodzenia*, Warszawa 1967, s. 375—399. A. Nowicki, *Vanini o społecznych funkcjach religii*, „Euhemer” 1964, nr 5 (42), s. 29—42; *Rozważania Vaniniego o umieraniu religii*, ibidem 1965, nr 2 (45), s. 18—24; *Ateistyczna perspektywa nieśmiertelności*, ibidem 1967, nr 1—2 (56—57), s. 45—51; *Uwagi Vaniniego o pięknie i niezwykłości*, „Studia Estetyczne”, t. 4, 1967, s. 39—44.

¹ Giulio Cesare Vanini z Taurisano w Apulii urodził się około 1585 roku. W 1606 r. uzyskał w Neapolu doktorat obojga praw. Przez pewien czas był karmelitą. W 1612 r. na skutek zatargu z generałem zakonu karmelitów, Vanini uciekł do Anglii, gdzie dnia 29 czerwca 1612 r. uroczyście porzucił katolicyzm. Uwięziony, po 49 dniach więzienia, w połowie marca 1614 r. ucieka z Anglii i w czerwcu 1614 r. w Brukseli wraca na katolicyzm. W 1615 r. przebywa w Lyonie, w 1616 r. w Paryżu, skąd jednak wkrótce po ukazaniu się dzieła *De admirandis* i potępieniu go przez Sorbonę musi uciekać. Ukrywa się w Tuluzie pod fałszywym nazwiskiem Pompeo Usiglio (stąd przypisywane mu imię: Lucilio). Oskarżony o ateizm, zostaje aresztowany dnia 2 sierpnia 1618 r., a dnia 9 lutego 1619 r. zostaje wydany wyrok śmierci i odbywa się okrutna egzekucja. Zostały po nim dwa dzieła: *Amphitheatrum aeternae providentiae*, Lugduni 1615 (dzieło to oznaczać będą dalej skrótem: *Amf*) i *De admirandis Naturae Reginae Deaeque mortalium arcanis*, Lutetiae 1616 (dzieło to oznaczać będą dalej skrótem: *Adm*).

² Nazwisko Vaniniego pojawia się co najmniej w czterech pracach Feuerbacha, m.in. z lat 1834, 1837, 1838 i 1842. Por. L. Feuerbach, *Sämtliche Werke*, 2 wyd., t. 1, s. 334; t. 4, s. 173; t. 5, s. 417—418; t. 7, s. 270.

³ *Adm*, s. 135.

jest stwórcą świata, nie jest chrześcijańskim Bogiem. Podobnie przyjęcie prawidłowości zachodzących w świecie procesów za istotną cechę przyrody przekreśla teologiczne wymysły o cudownych ingerencjach Boga w tok naturalnych zdarzeń, a więc wyklucza Opatrzność Bożą. W ten sposób w tytule dzieła Vaniniego pojawia się *Natura Dea*: miejsce chrześcijańskiego Boga zajmuje Przyroda, której Vanini zwraca „boskie” cechy zabierane jej przez chrześcijańskich teologów. Z tego nazwania przyrody „boginią” nie należy jednak wyciągać wniosku, jakoby Vanini był panteistą. Vanini jest jednym z pierwszych materialistów mechanistycznych⁴; działanie praw przyrody przyrównuje do obrotu trybów w mechanizmie zegarka⁵ i daleki jest od idealizowania tego, co się w świecie dzieje.

Podobnie jak pojęcie „Stwórcy świata” prowadzi do zubożenia pojęcia przyrody, tak pojęcie Boga „źródła wszelkiego dobra” prowadzi do zubożenia pojęcia człowieka. Pragnąc, aby człowiek nie mógł obyć się bez Boga i bez kościoła, teologowie dowodzili, że człowiek jest istotą upadłą, skażoną grzechem, skłoną tylko do zła. Powiadają — pisze Vanini — że „Bóg dał człowiekowi naturę bardziej skłoną do zła, niż do dobra”⁶, z czego ma wynikać, że człowiek sam z siebie nie może postępować moralnie. Do spełnienia dobrego uczynku niezbędna jest „łaska Boża”, o której pisał święty Paweł (*gratia Paulina*).

Tej teorii teologicznej zadaje kłam moralne postępowanie ateistów. Co więcej, obywając się bez łaski Bożej i postępując moralnie, przywraca się człowiekowi w praktyce tę godność, której pozbawia go religia. Na kartach *De admirandis* pojawia się niezmiernie interesujące rozumowanie — włożone przez Vaniniego w celach ochronnych w usta „pewnego paryskiego ateisty” — według którego największymi bezbożnikami są ludzie pełni cnót, ponieważ swoim moralnym postępowaniem ośmielają się oni odbierać Bogu to, co według teologów należy tylko i wyłącznie do Boga⁷.

Vanini poddaje zasadniczej krytyce fundamentalne założenie chrześcijańskiej antropologii, według której cnoty są czymś z natury obcym istocie człowieka („quid ab homine alienum”)⁸, a jedynie występki i złe skłonności (*vitia*) są czymś właściwym człowiekowi („proprium quid hominis”)⁹. To wyalienowanie cnót z natury ludzkiej i przekształcenie ich

⁴ Jednym z niewielu historyków filozofii, który to potrafił zauważyć był Karl Joël, *Wandlungen der Weltanschauung*, t. 1, Tübingen 1928, s. 428—429.

⁵ *Adm*, s. 21.

⁶ *Amf*, s. 113—114.

⁷ „Ii qui virtutes prosequuntur fures sunt; nam quae Deorum sunt sibi vindicant”, *Amf*, s. 114.

⁸ „Multominus asserendum est vitia esse proprium quid hominis, virtutes vero quid ab homine alienum”, *Amf*, s. 116.

⁹ *Ibidem*.

w dar „łaski Bożej” stanowi podstawę chrześcijańskiej filozofii człowieka; uzasadnia potrzebę istnienia religii i kościoła — szafarza łask, pośrednika pomiędzy Bogiem a człowiekiem wierzącym w to, że postępowanie moralne jest czymś z natury obcym jego naturze.

Jak w wielu innych zagadnieniach, tak i w tym Vanini sięga (za pośrednictwem Pomponacjusza) do Arystotelesa i przeciwstawia chrześcijaństwu autentyczny arystotelizm. Według Arystotelesa człowiek jest istotą rozumną, posiadającą umysł („homo, qua homo, intellectivus est et rationalis”) ¹⁰. Rozumność stanowi istotę człowieczeństwa, a praktykowanie cnót jest czymś rozumnym; rozumność i dzielność są ze sobą zestrojone (*accomodata*), więc „jeśli rozum dąży do cnót, to dąży do swego własnego celu” („ratio [...] si ipsas sectabitur, sua sequetur”) ¹¹. (Przy okazji warto zauważyć, że zwłaszcza w świetle działalności filozoficznej Vaniniego należałoby odrzucić fałszywy a rozpowszechniony pogląd, jakoby postępowość w wieku XVI i XVII polegała na walce z arystotelizmem. Korzystając z aparatury pojęciowej arystotelizmu Vanini zwalcza religijną alienację, wykazując, że rozumność i wynikające z niej moralne postępowanie nie są bynajmniej czymś „obcym” naturze człowieka, ale właśnie przeciwnie są czymś najbardziej „własnym”).

W aparaturze pojęciowej Vaniniego doniosłą funkcję pełni renesansowe pojęcie „godności człowieka” (*dignitas hominis*) ¹². Vanini wykazuje, że istnienie Boga pozbawiłoby człowieka godności. W *Amfiteatrze* przytacza Vanini rozumowanie Cyncerona, według którego trzeba wybierać między wiarą w istnienie Opatrzności Bożej a uznawaniem wolności ludzkiej woli ¹³. Jeżeli krokami ludzi kieruje Bóg, to nie istnieje ani wolność, ani godność człowieka. Jeżeli ludzie są rzeczywiście autorami swoich czynów, to w świecie ludzkim nie ma miejsca na Boga kierującego z zewnątrz ich postępowaniem. Przypisując ludziom wolną wolę Cynceron musiał konsekwentnie odrzucić wiarę w istnienie Opatrzności Bożej w społeczeństwie (*in societate*) ¹⁴. Dlatego święty Augustyn powiedział: „Cynceron, pragnąc ludzi uczynić wolnymi, uczynił ich bezbożnymi” ¹⁵.

Występując w obronie godności człowieka Vanini wysuwa jeszcze jeden argument przeciwko koncepcji Boga jako Stwórcy człowieka. Gdyby tak rzeczywiście było, że człowiek różni się od zwierząt nieśmiertelną duszą, którą otrzymuje nie od swego ojca, lecz bezpośrednio od Boga, wówczas człowiek byłby — zdaniem Vaniniego — istotą

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² *Adm.*, s. 342.

¹³ *Amf.*, s. 122.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ „Cicero, dum vult facere homines liberos, facit sacrilegos”, *Amf.* s. 122.

mniej godną szacunku od psa, ponieważ pies jest prawdziwym ojcem swoich szczeniąt, a człowiek nie byłby prawdziwym ojcem swoich dzieci, skoro duszę otrzymywałyby nie od niego, lecz od Boga¹⁶.

Tak więc istnienie Boga prowadziłyby do odebrania człowiekowi ojcostwa własnych dzieci i autorstwa własnych czynów. Istnienie Boga pozbawiłoby człowieka godności, ponieważ czyniłoby nasze własne postępowanie moralne czymś „obcym” naszej naturze. Wiara w istnienie Boga wiąże się nierozzerwalnie z alienowaniem ludzkich cech w doskonałość Bożą. Warunkiem przywrócenia człowiekowi jego istotnych cech, warunkiem przywrócenia człowiekowi godności jest ateizm. Rozumowanie takie zaprowadziło naszego „orła ateistów” prosto na stos w Tuluzie.

Drugim interesującym wątkiem rozważań etycznych Vaniniego jest jego materialistyczna myśl o uwarunkowaniu charakteru człowieka przez czynniki zewnętrzne. Rozumna natura ludzka — o której wyżej mówiliśmy — istnieje tylko w konkretnych zróżnicowanych jednostkach ludzkich. Vanini zwraca uwagę w szczególności na sześć czynników, które ludzi różnicują: po pierwsze — różnice pomiędzy epokami historycznymi, po drugie — różnice pomiędzy odmiennymi środowiskami geograficznymi („klimatami”), po trzecie — dziedziczność, po czwarte — różnice w sposobie odżywiania się, po piąte — różnice społeczne i po szóste — wychowanie.

Teoria wpływu epoki na postępowanie ludzi podana jest przez Vaniniego w przejętym od Cardana kontekście astrologicznym. Koniunkcje planet rządzą losami państw i religii, kierują postępowaniem i losami założycieli religii¹⁷. Podobnie teoria wpływu środowiska geograficznego związana jest z koncepcjami astrologicznymi, ponieważ poszczególne kraje znajdują się pod wpływem określonych planet i znaków zodiaku¹⁸. Pewną rolę odgrywają również takie czynniki geograficzne jak ciepło i opary wydobywające się z ziemi¹⁹. Charakter człowieka jest bardzo związany z cechami fizycznymi i psychicznymi odziedziczonymi po rodzicach²⁰.

Szczególnie interesująco przedstawia się u Vaniniego teoria wpływu, jaką na charakter i postępowanie człowieka wywierają różnice w sposobie odżywiania się.

¹⁶ *Adm*, s. 192.

¹⁷ *Amf*, s. 53—67; *Adm*, s. 385—391.

¹⁸ *Amf*, s. 55—56,

¹⁹ *Adm*, s. 397.

²⁰ M.in. *Adm*, s. 356. Poglądy Vaniniego na dziedziczność najobszerniej omawia Prosper Lucas, *Traité philosophique et physiologique de l'hérédité naturelle dans les états de santé et de maladie du système nerveux*, t. 1, Paris 1847, s. 173, 177, 440—442, 514, 553, 557; t. 2, Paris 1850, s. 61, 275—276, 350.

Jednym z najbardziej uniwersalnych praw przyrody jest, według Vaniniego, prawo wzrastania. Wszystko bowiem, co powstaje, a więc każdy konkretny byt, jakiegokolwiek gatunku, przez pewien czas rośnie²¹. Również człowiek, będąc częścią przyrody, podlega temu prawu. Stąd w filozofii Vaniniego obecność kategorii „rośnięcia człowieka”, której w *De admirandis* poświęca osobny dialog²².

Niezbędnym warunkiem tego, żeby człowiek mógł rosnąć jest nieustanny dopływ materii z zewnątrz. „Nieustannie dostarczana materia” — powiada Vanini — to jeden z czynników wzrostu²³. Materia niezbędna do wzrostu zawarta jest w pokarmach²⁴. Stąd niezmiernie doniosła w filozofii Vaniniego kategoria „pokarmu” (pożywienia), którą oddaje terminami: *cibus*, *alimentum*, *nutrimentum*. Zarówno w *Amfiteatrze*, jak w *De admirandis* Vanini daje ogólną definicję pokarmu. „Pokarm” — powiada Vanini — to „substancja przekształcalna w substancję ciała”²⁵, albo inaczej mówiąc: „pokarm to przyszła substancja ciała”²⁶.

Tę myśl, że „pokarm przekształca się w substancję spożywającego”²⁷ powtarza Vanini wielokrotnie w różnych kontekstach na sto kilkadziesiąt lat przed Diderotem²⁸. Na dwieście kilkadziesiąt lat przed niemieckimi materialistami XIX wieku Vanini powtarza wielokrotnie myśl, że „człowiek jest tym, co je”²⁹. W sformułowaniu Vaniniego myśl ta brzmi następująco: „składamy się z tego, czym się żywimy”³⁰ (*constamus quibus alimur*). Twierdzenie to stanowi dla Vaniniego punkt wyjścia do rozbudowanej refleksji nad wpływem pożywienia na różne zjawiska ludzkiego życia.

Na trzysta kilkadziesiąt lat przed *Smutkiem tropików*³¹ i przed nakręceniem filmu *Mondo cane*, Vanini zwraca uwagę na ludy, które jedzą węże i robaki³². Ale zróżnicowanie potraw nie ogranicza się do różnic etnicznych. W tym samym kraju inaczej odżywiają się

²¹ *Adm*, s. 385.

²² *De hominis augmento*, *Adm*, s. 262—265.

²³ *Adm*, s. 264.

²⁴ *Adm*, s. 262.

²⁵ „Substantia transmutabilis in substantiam corporis”, *Amf*, s. 187.

²⁶ „Est enim cibus substantia corporis futura”, *Adm*, s. 90

²⁷ „Cibus in aliti substantiam convertitur”, *Adm*, s. 157, 206.

²⁸ Por. m. in. *La suite d'un entretien entre M. D'Alembert et M. Diderot* (1769), w: D. Diderot, *Oeuvres choisies*, t. 3, Paris 1962, s. 5—6.

²⁹ Por. wyrażenie L. Feuerbacha: „Der Mensch ist, was er ißt”, które cytują m. in. H. Arvon, *Ludwig Feuerbach ou la transformation du sacré*, Paris 1957, s. 160; H. Jankowski, *Etyka Ludwika Feuerbacha*, Warszawa 1963, s. 212. Teorię Vaniniego o zależności ciała i umysłu od pożywienia rozwinął J. Moleschott.

³⁰ *Adm*, s. 90. Por. także wyrażenie: „ex iis namque sumus ex quibus alimur”, *Adm*, s. 166.

³¹ Por. C. Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, Warszawa 1960, s. 168—169, 288, 301, 306 itd.

³² *Amf*, s. 200—201.

ludzie bogaci, a inaczej biedni³³. W związku z tym Vanini wysuwa domysł, że różnice w obyczajach mogą być rezultatem sposobu odżywiania się³⁴.

Cytując różnych autorów Vanini notuje następujące obserwacje: potrawy słone powodują, że łatwo wpada się w gniew³⁵. Cukier, surowe mięso i ciepłe wino zwiększają odwagę żołnierzy³⁶. Liczne potrawy są afrodyzjakami, pobudzają seksualnie³⁷. Są potrawy wzmagające złośliwość i skłonność do przestępstw³⁸ i potrawy, które wpływają na szlachetność obyczajów³⁹.

Vanini zwraca uwagę również na skutki niedożywienia. Głód może być przyczyną zdeformowania płodu w łonie matki. W wydawaniu na świat potwornych noworodków ludzie zabobonni widzą rękę Boga, zapowiedź jakichś niezwykłych zdarzeń, natomiast Vanini widzi w tym rezultat określonych stosunków społecznych, niesprawiedliwego podziału dóbr: jedni mają nadmiar bogactw, drudzy cierpią głód. Potworne porody to rezultat głodu i nędzy⁴⁰.

Vanini poznał na własnej skórze gorzki smak zależności od bogaczy. W czasie studiów w Padwie z braku ciepłej odzieży trząsł się z zimą⁴¹. Być może bywał również głodny. Z tej perspektywy warto ponownie odczytać uwagę Vaniniego o wpływie pożywienia na obyczaje. Zdanie „ab alimentis morum probitas”⁴² można odczytać chyba również i w taki sposób: „Łatwo być uczciwym i dumnym, jeżeli ma się co jeść”.

Różnice w sposobie zachowania się ludzi z różnych warstw społecznych Vanini wyprowadza z różnic w sposobie odżywiania się. Od pracy pisanej na początku XVII wieku trudno wymagać, żeby dawała w tej problematyce coś więcej.

Rozważania Vaniniego nad wpływem wychowania na postępowanie związane są z jego rozważaniami nad potężną rolą wyobraźni w życiu człowieka i nad genezą czynów bohaterskich.

Ateiści — powiada Vanini — twierdzą, że bohaterskie czyny są owocem silnej wyobraźni⁴³. Mechanizm psychologiczny bohaterstwa przedstawia się następująco. Czyny naszych przyjaciół, a zwłaszcza tych postaci, które czcimy, podziwiamy i które są naszymi wzorami osobowy-

³³ *Amf*, s. 244—246; *Adm*. s. 339.

³⁴ „Ab alimentis morum probitas et malitia nobis accidit”, *Adm*, s. 348.

³⁵ *Adm*, s. 349.

³⁶ *Adm*, s. 248, 348—349.

³⁷ *Adm*, s. 248, 323.

³⁸ *Adm*, s. 340, 348.

³⁹ *Adm*, s. 348.

⁴⁰ *Adm*, s. 257—258.

⁴¹ „Hiberna frigora perfregimus”, *Adm*, s. 351.

⁴² *Adm*, s. 348.

⁴³ *Adm*, s. 356.

mi, są wyraźnie wyrzyte w naszej wyobraźni i dlatego — w określonych sytuacjach — „pobudzają nas do spełniania podobnych, czynów” („ad similia opera peragenda nos impellunt”⁴⁴).

Nie ulega wątpliwości, że w wyobraźni Vaniniego również były wyrzyte pewne wzory osobowe kształtujące w określony sposób jego postawę wobec życia aż po ostatnie chwile przed śmiercią.

Jednym z takich wzorów osobowych był, jak sądzę, ojciec Vaniniego, Giovanni Battista Vanini, który przed śmiercią wypowiedział — jako własną dewizę — dumne słowa jednego z cesarzy rzymskich: „Mnie nie przystoi umierać inaczej, niż stojąc”⁴⁵. Na postępowanie naszego myśliciela musiało wywierać pewien wpływ poczucie przynależności do rodu Vaninich i zespół poglądów na to, co członkom tego rodu przystoi czyścić, a co nie przystoi.

Jeszcze większy wpływ na postępowanie Vaniniego musiało mieć poczucie przynależności do grona filozofów, a więc tej kategorii ludzi, których obowiązki są szczególnie poważne. Jedną z głównych cech osobowości prawdziwego filozofa jest, według Vaniniego, gotowość do oddania życia w obronie prawdy. Na kartach dzieł Vaniniego pojawiają się aż sześć razy wzmianki o śmierci Sokratesa⁴⁶, który „nie wahał się umrzeć w obronie prawdy”⁴⁷, „aby dać wspaniały przykład siły ducha”⁴⁸. Obowiązkiem filozofa jest więc, według Vaniniego, dawanie ludziom przykładu własnym życiem i własną postawą wobec śmierci. Społeczna doniosłość czynu Sokratesa była olbrzymia, chodziło bowiem o to, żeby ludzie „zachęćeni jego najwspanialszym przykładem nie lekali się śmierci w obronie prawdy”⁴⁹. Ten przykład był bardzo mocno wyrzyty w wyobraźni Vaniniego.

Niezmiernie interesująca jest także wzmianka Vaniniego o badaczach, którzy ponieśli śmierć, ponieważ pragnęli posunąć naukę naprzód. Przykładem heroizmu w służbie nauki jest dla Vaniniego Pliniusz, który pragnąc poznać tajemnicę wybuchu Wezuwiusza, podjechał na okręcie zbyt blisko i zginął uduszony jego dymem. Vanini wspomina także o badaczu, który zginął w czasie niebezpiecznej wyprawy mającej na celu odkrycie źródeł Nilu⁵⁰.

Swoim zachowaniem przed okrutną egzekucją Vanini dał dowód, że nie tylko różne religie mogły mieć swoich męczenników, ale również

⁴⁴ *Adm*, s. 344.

⁴⁵ „Non decet me nisi stantem mori”, *Amf*, s. 153.

⁴⁶ *Amf*, s. 156, 303; *Adm*, s. 173, 367, 445, 453.

⁴⁷ „Pro veritatis tutela mori non dubitavit”, *Adm*, s. 453.

⁴⁸ „Ut fortitudinis illustre ederet specimen”, *Amf*, s. 303.

⁴⁹ „Ut nimirum eius illustrissimo exemplo inducti, pro veritatis tutela mortem non pertimescerent”, *Amf*, s. 303.

⁵⁰ „Qui, ut Vesuvii montis conflagrationem et Nili originem addiscerent, praesentissimo vitae discrimini se exposuerunt”, *Adm*, s. 124.

ateizm może mieć swoich bohaterów gotowych do oddania życia za filozofię ateistyczną.

Jest bardzo prawdopodobne, że przekazane przez współczesnych słowa, które Vanini miał wypowiedzieć idąc na śmierć, zostały przez niego wypowiedziane rzeczywiście. Słowa: „Chodźmy, chodźmy umrzeć z pogodą, jak przystało filozofowi!”⁵¹ wyrastają z tekstu jego dzieł, z fascynujących go wzorów osobowych, podjętej misji życiowej.

Misja życiowa Vaniniego wyrasta z jego aksjologii. Odtworzenie tej aksjologii nie jest łatwe, ponieważ Vanini oscylował pomiędzy dwiema różnymi hierarchiami wartości. Porzuciwszy chrześcijański sposób wartościowania stanął wobec możliwości wyboru jednej z dwóch ateistycznych aksjologii: hedonistycznej i heroicznej. Pierwsza z nich była oparta o przekonanie, że świat, w którym żyjemy jest „klatką z wariatami”⁵², a więc nie warto brać niczego na serio, nie warto w nic się angażować; należy ukrywać własne myśli i wkładać na twarz maskę posłuszeństwa kościołowi, władcom i panującym zasadom moralnym. Jednocześnie należy uwolnić się od wszystkich złudzeń, którymi świat chce nas omotać, a więc wykrywać za każdą wzniosłą ideą jakieś oszustwo (*impostura*). Świat jest pełen fałszu, oszustwa, kłamstw, więc sprawą najważniejszą jest: nie dać się oszukać. A jedynym rozumnym celem może być tylko używanie życia. W takim nastroju Vanini cytował wiersz Torquata Tassa⁵³:

Bezpowrotnie straconą jest każda chwila,
Której nie wypełnia miłość.

Istnieje jednak pewna dialektyczna logika rozwoju hedonizmu, która przekształca go w jego przeciwieństwo. Dążenie do tego, żeby wyplątać siebie i swych najbliższych przyjaciół ze wszystkich kłamstw, żeby nie być oszukiwanym, wytwarzało w Vaninim pasję demaskatorską. Nie wystarczało mu to, że sam wyzwolił się od ślepej wiary w boskość religii i wzniosłość panujących zasad moralnych; odkrywając oszustwo chciał nazywać oszustwo oszustwem, kłamstwo kłamstwem. Zauważał w sobie „pewną naturalną skłonność do pomagania ludziom”⁵⁴ i skoro wyzwolił się sam, chciał uwolnić od sieci kłamstw również przy-

⁵¹ „Il mourut — czytamy o Vaninim w źródle z 1619 roku — avec autant de constance, de patience et de volonté qu'aucun autre homme que l'on veu: car sortant de la Conciergerie comme joyeux et allegre, il prononça ces mots en Italien: «Allons, allons allaigrement mourir en Philosophe». Cinquiesme tome du „Mercure François”, ou suite de l'Histoire de nostre temps, Paris 1619, s. 64. O bohaterskiej postawie Vaniniego przed śmiercią opowiadał młodemu Spinozie jego nauczyciel łaciny Franciscus A Finibus Van den Enden. Por. W. Goeree, *De Kerklyke en Wereldlyke Historien*, Amsterdam, 1705, cyt. w: K. O. Meinsma: *Spinoza en zijn kring*, 's-Gravenhage 1896, s. 142—143.

⁵² „Questo mondo è una gabbia di matti”, *Adm*, s. 428.

⁵³ „Perduto è tutto il tempo — Che in amar non si spende”, *Adm*, s. 495.

⁵⁴ *Adm*, s. 461.

jaciół i uczniów. W ten sposób — podobnie jak niegdyś Epikur i Lukrecjusz⁵⁵, a w XV wieku Lorenzo Valla⁵⁶ — deklarując hedonizm stał się stopniowo heroicznym bojownikiem wielkiej sprawy wyzwolenia ludzkości z lęku, zabobonu, przesądów, wiary, religii.

Zauważył to w roku 1682 w *Liście o komecie* Pierre Bayle, pisząc o Vaninim: „Gdyby Vanini dbał tylko o własną korzyść, zadowoliliby się używaniem życia w spokoju ducha i nie troszczyliby się o to, żeby mieć uczniów. (...) Skoro jednak chciał wyzwolić ludzi od lęku przed piekłem, którym są — jak sądził — daremnie dręczeni, stanowi to dowód, iż uważał, że jest obowiązany służyć swoim bliźnim i że czymś szlachetnym jest praca dla dobra innych ludzi, nawet wówczas, kiedy nam samym przynosi to szkodę i połączone jest z narażaniem własnego życia. (...) Wiedział przecież, że za nauczanie ateizmu grozi kara śmierci”⁵⁷.

Przykład Vaniniego zafascynował Bayle'a. Właśnie z tego faktu, że u Vaniniego ateizm łączył się z etyką heroiczną, wyciągnął Bayle doniosły wniosek, że możliwe jest istnienie społeczeństwa ateistów.

Tak więc jedną z centralnych myśli ateistycznej etyki Vaniniego stało się przekonanie, że celem życia powinno być działanie dla dobra społeczeństwa. Tę służbę rozumiał Vanini w sposób renesansowo-humanistyczny. Najwyższym dobrem społecznym była dla niego nieustannie rozwijająca się Kultura rozumiana jako świat doskonałych dzieł ludzkich (w szczególności świat dzieł drukowanych, czyli *respublica litteraria*).

Według tej właśnie aksjologii, której wierność przyplacił śmiercią, Vanini żył „pro litterariae reipublicae emolumento”⁵⁸, a więc po to, żeby własnymi dziełami wzbogacać świat dzieł ludzkich, wyzwalając myśl ludzką od wiekowych kłamstw, fałszów i błędów. „Fraudes detegere”⁵⁹, „figmenta patefacere”⁶⁰ — demaskować kłamstwa, ujawniać oszustwa — oto najczęściej spotykane w tekstach Vaniniego sformułowania jego misji życiowej.

Vanini zdawał sobie sprawę z tego, że walka między prawdą a fałszem nie toczy się w niematerialnym świecie idei, lecz w realnie istniejącym społeczeństwie i dlatego właśnie jest taka trudna, ponieważ za fałszem stoją potężne siły społeczno-polityczne. Oszustwo bowiem,

⁵⁵ Por. głębokie uwagi Marksa o heroicznej działalności Epikura. K. Marks, *Różnica między demokrytyjską a epikurejską filozofią przyrody*, Warszawa 1966, s. 226.

⁵⁶ Por. A. Nowicki, *Wykłady z historii filozofii i myśli społecznej Odrodzenia*, Warszawa 1956, rozdz. o Vallim, s. 39—48.

⁵⁷ P. Bayle, *Lettre à M.L.A.D.C. Docteur de Sorbonne où il est prouvé par plusieurs raisons tirées de la Philosophie, et de la Theologie, que les Comètes ne sont point le presage d'aucun malheur*, Cologne 1682, s. 412—413.

⁵⁸ *Adm*, s. 402—493.

⁵⁹ Wyrażenie to pojawia się w *Adm*, s. 237, 366, 391, 442, 474.

⁶⁰ *Adm*, s. 391—392.

zwłaszcza w sprawach religii⁶¹, jest obok terroru jednym z głównych narzędzi rządzenia. Lecz skoro wszystkim pisana jest śmierć, to jaka śmierć mogłaby być bardziej pożądana od śmierci w służbie prawdy, od śmierci w walce? „Czego filozof — pisał Vanini w zakończeniu swego głównego dzieła — mógłby bardziej pragnąć, niż śmierci wśród dzieł i za dzieła?”⁶²

Wkład Vaniniego w rozwój nowożytnej etyki był nie tylko wkładem teoretycznym. Odważną śmiercią na stosie za swoje ateistyczne dzieła i ateistyczną działalność przypieczętował Vanini swoje prace, potwierdzając w ten sposób autentyczność swego zaangażowania w wielką sprawę bezinteresownego służenia społeczeństwu śmiałą myślą. Był to wkład zwłaszcza do tzw. „etyki zawodowej”, mianowicie do etyki zawodu myśliciela.

А н д ж е й Н о в и ц к и

ЭТИКА ВАНИНИ

Называемый теологами XVII века «орлом атеистов» (*aquila atheorum*) Джулио Чезаре Ванини (1585-1619) подвергает резкой критике Фундаментальную основу христианской антропологии, по которой добродетель по своей натуре является чем-то чуждым человеческому существу, в то время как только злодеяния и плохие наклонности как будто свойственные человеку. Разоблачая теологическое отчуждение, Ванини возвращает достоинство человеку, как существу по своей натуре разумному и нравственному.

По мнению Ванини, существование бога, давшего душу, лишает человека достоинства, так как если бы человек получил душу от бога, то ни один отец в действительности не был бы отцом своих детей, поскольку не мог бы передать им того, что составляет его существо.

Интересным мотивом рассуждений Ванини является материалистическая мысль о том, что обычаи обусловлены внешними факторами, например, пищей. Поскольку пища превращается в субстанцию потребляемую то «мы состоим из того, что едим». Ванини замечает, что иначе питаются богатые, а иначе бедные и высказывают мысль, что разница в обычаях может быть результатом в различии образа питания.

Героические поступки объясняет Ванини богатым воображением, в котором укрыты человеческие образцы людей, которых мы чтим и которыми воосторгаемся; в определенной обстановке эти образцы «побуждают нас совершать подобные поступки».

Целью жизни для Ванини было разоблачение лжи (*figmenta potefaceure fraudes detegere*) и деятельность для обогащения мира культуры.

⁶¹ Por. A. Nowicki, *Vanini o społecznych funkcjach religii*, „Euhemer” 1964, nr 5 (42), s. 29—42.

⁶² „Quid philosopho exoptabilis, quam in literis et pro literis mori?”, *Adm.*, s. 183.

Andrzej Nowicki

VANINI'S ETHICS

Giulio Cesare Vanini (1585—1619), called by 17th-century theologians the „eagle of atheists” (*aquila atheorum*), criticized vehemently the fundamental assumption of Christian anthropology according to which virtues in their nature are something alien to the human being („quid ab homine alienum”), and only vices and vicious inclinations (*vitia*) should be peculiar to it. Vanini discards the theological alienation and restores the dignity of man as an individual of a reasonable and moral nature.

According to Vanini, the existence of God as a giver of soul would deprive man of his dignity. Thus, if man received his soul from God, nobody could in fact be father to his children, as he would not be able to transfer his essence to his offspring.

An interesting item in Vanini's considerations is his materialistic idea that men's nature and conduct are determined by external factors, e.g., by food. As food is transformed into the „substance” of the consumer, „we consist of what we consume”. Vanini observes that rich people feed themselves differently than the poor and concludes that differences in habits may be attributed to different nutrition.

Heroic deeds are explained by Vanini by that certain patterns of behaviour of people we adore or esteem are distinctly inculcated on our imagination. In certain situations these patterns „incite us to similar deeds”.

To Vanini, the aim of his life was discarding lies („figmenta patefacere, fraudes detegere”) and acting „for the enriching of the world of culture” („pro litterariae reipublicae emolumento”).